Nr. 185. Śmigiel, wtorek 15 sierpnia 1922. Rok 32.

# ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

### Komunikat szkolny.

Białcz Nowy, Cykowo, Kamieniec, Karsznice, Parsko, Parzęczewo, Siekówko, Sokołowice, Targowisko, Żegrówko.

Wyżej wymienione szkoły winny natychmiast podać do Inspektoratu członków „Komitetu Lokalnego" i zestawienie kosztów „Kursu nauki o rzeczach ojczystych". Patrz Oręd. Ś. z 9. lipca br. nr. 154.

Śmigiel, dnia 13. sierpnia 1922.

Inspektorat szkolny.
Chrzan.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

## Ze Zlotu Sokołów.

Po raz pierwszy od chwili powstania wolnej i niepodległej Polski w mieście Poznaniu odbywa się rzadka uroczystość święta sokolego. Już od soboty wieczora ruch w mieście niebywały. Wszędzie, gdzie rzucić okiem, spotykamy gromady sokołów, przybywających ze wszystkich stron Rzeczypospolitej a nawet z zagranicy.

Przepiękna pogoda dnia wczorajszego harmonizowała się z tą wspaniałą uroczystością.

Na olbrzymiem boisku sokolem (przy drodze Dębińskiej) ustawiono pięknie przystrojony ołtarz, przy którym odprawił Mszę polową Najprz. ks. biskup Łukomski w obecności licznych drużyn sokolich i kilkutysięcznej publiczności.

Po mszy św. nastąpiło otwarcie zlotu przez naczelnika okręgu poznańskiego, redaktora Tadeusza Powidzkiego, który w przemówieniu swem witał przybyłych na zlot przedstawicieli Czechosłowacji, Francji Ameryki a następnie okręgami i dzielnicami wyliczał drużyny sokole, biorące udział w zlocie.

Z poza granic Rzeczypospolitej przybyły drużyny z Francji, Berlina, Westfalji i Gdańska. Ogółem bierze udział w zlocie około 8000 sokołów i sokolic.

Po dokonaniu ceremonji poświęcenia boiska przez ks. biskupa Łukomskiego, wyruszyły kolumny sokole w pochodzie przez bogato udekorowane miasto w stronę zamku, przed którym wobec przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i zaproszonych gości odbyła się defilada, trwająca blisko godzinę. Przygrywały cztery orkiestry.

Po południu około godz. 5 odbyły się na boisku wolne ćwiczenia drużyn sokolich, w których brało udział około 5000 ćwiczących. Udział publiczności w uroczystości tej jest nadzwyczaj liczny.

Dzisiaj wypełnią ćwiczenia zawodowe. Wieczorem akademja w auli uniwersyteckiej.

## Co piszą o nas zagranicą.

Wiedeński korespondent wrogo względem Polski nastrojonego angielskiego „Observa" w artykule p. t.: „Historja niezaszczytnego przesilenia" (History of am inglorions crisis) pisze:

„Kilkotygodniowe przesilenie przyprawiło Polskę o utratę znacznej części politycznego prestige'u a pod względem gospodarczym wyraziło się miljardowemi stratami".

Z powyższym zdaniem, jak również z tytułem chętnie się godzimy. Trudno jednak nie wyrazić zdumienia, kiedy czytamy:

„Koniec niezaszczytnego premjorostwa Korfantego, utrwalenie się stanowiska p. Piłsudskiego i utworzenie gabinetu p. Nowaka (który ma podobno być profesorem Ekonomji politycznej) są znane z wydarzeń w dziejach Polski.

„Szowinistyczni narodowi demokraci, którzy popierali Korfantego, mieli oświadczyć, że jedynie zamach stanu może położyć kres przesileniu i w tym celu przybył z Ameryki Paderewski, aby osobiście kierować wszechpolskim ruchem wymierzonym przeciw jego rywalowi Piłsudskiemu".

Zastanawiając się nad tem, co byłoby się stało z Polską, gdyby Korfantemu „udało się" stworzyć gabinet (o tem, że gabinet ten był utworzony i składał się z ludzi wybitnych, wiedeński korespondent zdaje się nic nie wiedział lub woli o tem zamilczeć) „Observer" pisze dalej:

„Strajk powszechny, bunt w wojsku, bezwzględnie oddanem Piłsudskiemu, byłyby wybuchły zaraz na wstępie... Szczęściem uliczne manifestacje nie zachwiały nerwowej równowagi p. Naczelnika Państwa, którego zdrowy instynkt, żelazna siła woli zapobiegły temu, co mogłoby zamienić się w istotną klęskę... Korfanty zaś, opuszczony przez swoich nie zbyt mężnych zwolenników, musiał ustąpić, pod naciskiem zbiorowej woli ludu".

(Czy tego ludu, który słał Korfantemu wyrazy radości z jego obioru, bezwzględnego zaufania do stworzonego przezeń gabinetu i oburzenia na bezprawną samowolę tych sfer, które właśnie zbiorowej woli większości poddać się nie chciały?)

„Tym sposobem p. Naczelnik Państwa odniósł piękne zwycięstwo nad reakcją".

Tak się pisze historję w Wiedniu po angielsku.

W tygodnikach angielskich również znajdujemy obszerne oceny długotrwałego naszego przesilenia, oceny świadczące o skażonych informacjach, złej woli i błędnem orjentowaniu się w naszem położeniu.

„The Nation and Athenaeum" pisze:

„Przesilenie, przez jakie przechodzi Polska, może na cały szereg lat wycisnąć piętno na społecznem zabarwieniu Rzeczypospolitej. P. Piłsudski, zawsze popierany wśród narodowych socjalistów (P. P. S.) i radykalnych odłamów włościaństwa... zawiadomił ministerjum, że ma się podać do dymisji... P. Piłsudskiemu udało się, zjednoczyć chłopów i socjalistów, ale narodowi demokraci, którzy w przeszłości byli konserwatywną, filorosyjską partją i którzy następnie swoją lojalność z Petersburga przenieśli do Panie ryża, a, w zaraniu niepodległości Rzeczypospolitej, usiłowali nawet drogą zamachu usunąć Naczelnika Państwa, przeforsowali nieznaczną większością wybór Korfantego".

Cokolwiek inaczej ocenia osobę Korfantego „Spectator". Nazywa go energicznym wodzem Polaków na G. Śląsku i gorącym patrjotą i sądzi, że niezłomna jego wola i organizacyjne zdolności byłyby mogły z niego uczynić dobrego premjera, ale opozycja wrogich mu stronnictw stanęła temu na przeszkodzie. „Gdyby — pisze „Spectator" — obok namiętności do polityki, Polacy posiadali choć trochę brytyjskiej skłonności do kompromisu, byłoby mogło przyjść do porozumienia".

Pani Cesil Chesterton, znana z parokrotnych pobytów w Warszawie, w „New Witness" obszernie omawia wybór Korfantego na prezesa ministrów i w wyborze tym widzi dowód rosnących wpływów Narodowej Demokracji. O tem czem właściwie jest to stronnictwo ma pojęcie dość mętne. Pisze bowiem, że stronnictwo to składa się z małych właścicieli ziemskich, chłopów gospodarzy i zawodowej inteligencji, a przedewszystkiem opiera się na proletarjacie dawnego zaboru pruskiego, wrogo nastrojonego przeciw P. P. S. Dmowskiego pani Chesterton nazywa: „genjuszem", przypomina słowa Clemenceau, który, podczas Konferencji Wersalskiej, powiedział: „z dwóch mężów stanu, jakich posiada Europa, jednym jest Dmowski". Otóż tej miary polityk, pod którego rządami Polska, odrodzona w dawnych swoich granicach, stałaby się mocarstwem pierwszorzędnem, był w pojęciu międzynarodowej finansjery przeciwnikiem niebezpiecznym. Zwalczała go też bezlitośnie i jej wpływom pani Chesterton słusznie przypisuje wrogie wobec Polski stanowisko Lloyd George'a.

Jakkolwiek p. Dmowski od 1919 r. nie bierze czynnego udziału w polityce, wpływy jego w kraju rosną stale, a obok niego na pierwszorzędne stanowisko wysunął się Korfanty, od którego „bije siła, zdolna, nie tylko czekać na wypadki, ale wypadki te kształtować. Wszak niegdyś bezpośrednie i mocne jego oskarżenia w parlamencie niemieckim o wiele skuteczniejsze od ognistych mów popularniejszych od niego posłów polskich, budziły w Berlinie poważne zaniepokojenie".



## Tegoroczne zbiory a drożyzna.

Stan zbiorów rolnych w roku bieżącym jest na ogół bardzo pomyślny. Dotyczy to szczególnie kresów wschodnich i Małopolski Wschodniej, gdzie urodzaje w tym roku są wprost niebywałe. W b. Kongresówce stan zbiorów zbożowych przedstawia się naogół lepiej niż w roku ubiegłym, jak również i w Poznańskiem, gdzie rok poprzedni był klęskowy. Bilans zbożowy układa się więc bardzo korzystnie, gdyż przewiduje nadwyżkę na wywóz w ilości około 60 tysięcy wagonów, po całkowitem pokryciu krajowego zapotrzebowania.

W związku z pomyślną sytuacją gospodarczą nasuwa się pytanie, jak się w roku bieżącym ułożą ceny za produkty zbożowe. Trudno jest dziś jeszcze przewidzieć, jak się to ukształtuje. Wielkie ośrodki miejskie żyją dotychczas jeszcze pozostałościami z zapasów dawniejszych. Nowego zboża jest jeszcze mała podaż, bo większość młynów jest do tej pory nieczynna. Dlatego też notowania giełd zbożowych nie mogą być jeszcze wskazówką dla ustalenia się cen.

Na Kresach Wschodnich zanotować można obecnie dość silną tendencję zniżkową, ale jest to objaw chwilowy i niezwiązany z całokształtem naszych stosunków gospodarczych. Naogół bowiem panuje tendencja bądź to chwilowego utrzymania cen dawniejszych, bądź nawet systematycznego wzrostu tychże cen.

Przyczyna tego stanu nie stojącego w związku z pięknymi tegorocznemi zbiorami i wydajnością omłotu, szukać należy poza spadkiem marki polskiej, przedewszystkiem w naszej błędnej polityce zbożowej. Handel zbożem pozostaje przeważnie w rękach ludzi niefachowych, całego szeregu spekulantów, który wolny handel identyfikują z paskarstwem i przyczyniają się do wzrostu cen.

Fachowe instytucje handlowo rolnicze rozporządzające odpowiedniemi środkami obrotowymi, mogłyby skutecznie przystąpić do uregulowania polityki zbożowej i umożliwiłyby utrzymanie a nawet pewną redukcję cen za produkty zbożowe. Środków tych jednak organizacje handlowo-rolnicze nie posiadają, gdyż otrzymane w tym roku od Rządu kredyty w kwocie około półtora miljarda marek są niewystarczające dla przeprowadzenia racjonalnej polityki i przejęcia handlu zbożem z rąk ludzi niefachowych.

Tymczasem jednak u nas piekarze z powyższą zasadą zupełnie się nie liczą i ceny pieczywa podnoszą dowolnie i systematycznie zupełnie nieproporcjonalnie do cen i podaży zboża. Taki nieuzasadniony wzrost cen pieczywa daje się znowu zauważyć w piekarniach warszawskich w ostatnich czasach. Piekarze nie liczą się zupełnie z faktem dużej podaży zboża z istniejących jeszcze zapasów przeszłorocznych i świeżych z tegorocznych obfitych zbiorów i z faktem utrzymania się lub tylko nieznacznego podnoszenia się cen za zboże. Ceny za chleb uzależniają od wzrostu kosztów robocizny i cen za inne towary. W tej fałszywej już w samem założeniu taktyce tkwi właśnie błędne koło i przyczyna ogólnej drożyzny.

Rolnicy i piekarze powinni już raz uświadomić sobie, że ktoś wreszcie musi ponieść pewną ofiarę ze swoich dochodów, aby umożliwić ogólną redukcję cen. W obniżeniu zaś cen produktów zbożowych leży właśnie konieczny warunek uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych.

## Rynek gdański.

Niski stan waluty niemieckiej wywołał na rynku gdańskim chaos we wszystkich gałęziach handlu, który przez to znajduje się w takiem ciężkiem położeniu, jak nigdy jeszcze, nawet podczas wojny. Zanosi się na to, że międzynarodowe stosunki handlowe w Gdańsku zostaną na czas pewien sparaliżowane. Handel gdański nie ma obecnie nic wspólnego z czysto kupiecką kalkulacją i jest raczej wobec ciągłych wahań kursowych handlem walutowym. Traci się przytem jednak wzajemne zaufanie, a to powoduje ciężkie zatargi między kupującym a sprzedawcą.

Nikt już nie wierzy, że ten stan rzeczy zmieni się prędko, a przeto nikt nie chce kupować towarów, z napływających okrętów, znaczna część bowiem firm w Gdańsku nie ma towarów na składzie w samym Gdańsku. Dotychczas było tak, że kiedy się zjawił klijent, to firmy te telegraficznie zamawiały towar, nie mając prawie nic na składzie. Obecnie zaś każdy sprzedawca musi mieć skład towaru, jeżeli chce robić obroty.

Pozatem handel gdański ucierpiał obecnie z powodu długotrwałego strajku maszynistów w porcie hamburskim. Napływ świeżych okrętów do Gdańska jest bardzo słaby. To zaś powoduje, że odczuwa się brak wielu artykułów. Znaczna część zapłaconego towaru pozostała w drodze.

W kołach finansowych Gdańska silne wrażenie wywarła uchwała znacznej części firm eksportowych, stwierdzająca konieczność zwrócenia się do senatu gdańskiego ze staraniami o zaprowadzenie waluty polskiej w Gdańsku. Jako przyczynę podają ułatwienie stosunków handlowych z Polską.

Ostatni spadek marki niemieckiej naraził gdańskie firmy handlowe na podwójne wielkie straty. Z jednej strony bowiem w Polsce wiele artykułów znacznie podrożało, a z drugiej polska marka idzie z każdym dniem w górę w porównaniu z marką niemiecką. Wskutek tego kupcy gdańscy nigdy nie wiedzą jakie ustanowić ceny.

# KRONIKA.

**KALENDARZYK**

Dziś: Wniebowzięcie N. M. P.
Jutro: Joachima.
Wschód słońca 5,04, zachód 19,02.
Długość dnia 14,58. Ubyło 2,53.

**Skazanie niesumiennych urzędników kolejowych.** Izba karna w Lesznie rozpatrywała sprawę urzędników kolejowych: Bronisława Pawłowskiego i Jana Grzegorowskiego. Pawłowskiemu udowodniono malwersację z węglem, naftą, szybami itd. na sumę około 5 miljonów marek polskich. Grzegorowskiemu zarzuca oskarżenie udzielenie pomocy Pawłowskiemu przy niedozwolonej dostawie 4-ch wagonów węgla firmie Hannach. Po przesłuchaniu około 50 świadków i 4-ch rzeczoznawców sąd skazał Pawłowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Grzegorowskiego na rok ciężkiego więzienia za zaliczeniem aresztu śledczego.

**Podwyższenie taryfy telegraficznej.** Ministerstwo poczt i telegrafów podaje, że z dniem 1. 9. br. taryfa telegraficzna w obrocie wewnętrznym podwyższona będzie o 150 procent, tak, że słowo będzie kosztowało 50 marek.

Z dniem 1. 10. br. abonament telefoniczny, jak również rozmowy międzymiastowe podwyższone będą o 100 procent. Koszta instalacji również podwyższone będą o 100 proc. Przyczyną tego jest podrożenie materjałów i obsługi.

**Fałszywy czek na 18 miljonów.** W warszawskim świecie finansowym nie mniejszą sensację od sprzeniewierzenia wykrytego Banku Handlowym wywołał fakt zdyskontowania fałszywego czeku na 18 miljonów marek. Jakiś niewykryty do tej pory osobnik podający się za Michała Schwarca przedstawił w Banku Międzynarodowym czek na 18 miljonów marek wystawiony przez „Deutsche Bank", przyczem prosił rzekomy Schwarc, by sumę tę przekazać do wypłaty do Banku dla Handlu i Przemysłu, skąd też onegdaj sprytny oszust podjął całą tę gotówkę. Dopiero po podjęciu pieniędzy przekonano się, że czek „Deutsche Bank" był fałszywy.

**Odbudowa zniszczonego Lwowa.** Zniszczone w czasie inwazji ukraińskiej miasto odbudowuje się skrzętnie i przybiera zwolna dawny wygląd. Budynek dyrekcji Poczt i Telegrafów, wyglądający do niedawna jak podziurawione sito i budynek głównego dworca zostały już prawie zupełnie odrestaurowane. W budynku dyrekcji Poczt wznoszą halę żelazno-betonową, która z końcem roku oddana będzie do użytku publiczności. Kredyty, przyznane przez rząd na odbudowę tego budynku wyniosły 180 miljonów marek. Dworzec główny, bezprzecznie jeden z największych i najpiękniejszych dworców w Polsce, powita niezawodnie już w nowej szacie gości, przybywających na jesienne Targi Wschodnie. Na prawym skrzydle dworca umieszczone będą rzeźby, uprzytomniające epizody z walk, toczonych o polski Lwów. Odbudową dworca z ramienia polskiego Towarzystwa Budowniczego kieruje architekt Zaremba.

# Telegramy.

## Oświadczenia premjera Nowaka.

Warszawa, 12. 8. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" podaje wywiad swego przedstawiciela z prezesem ministrów, który w sprawie komitetu rzeczoznawców dla sprawy Małopolski Wschodniej i w sprawie bieżącej polityki wewnętrznej oświadczył, co następuje:

Wobec ważności i aktualności sprawy Małopolski Wschodniej zaprosiłem najpoważniejszych znawców, by przygotowali jeden projekt ustawy. W ten sposób do komitetu rzeczoznawców zaprosiłem prof. Michała Bobrzyńskiego, prof. Szymona Askenazego, prof. Kasznicę, prezydenta miasta Lwowa, Neumana, posłów Grzędzielskiego i Hausnera i dr. Loewenherza, oraz pp. dr. Soblewskiego, dr. Wereszczyńskiego i dr. Longechampa. Projekt, opracowany przez ten komitet, pójdzie na Radę ministrów i po zatwierdzeniu go będzie przedłożony Sejmowi jako projekt rządowy.

Co do pogłosek o zwołaniu Sejmu na krótkie posiedzenie w dniu 18 bm., to takiego projektu wcale nie wysuwałem, natomiast będę dziś konferował z Marszałkiem Sejmu w sprawie zwołania komisji konstytucyjnej i dla spraw zagranicznych przed 18 bm. Komisje te winny wznowić prace ze względu na mający być przedłożony projekt ustawy o Małopolsce wschodniej i ze względu na zamierzony wyjazd ministra spraw zagranicznych zagranicę oraz ze względu na konieczność odłożenia wskutek trudności technicznych wyborów do Sejmu i Senatu na kilka dni. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem przewlekania wyborów i będę dążył wszelkiemi siłami, by opóźnienie było jaknajkrótsze i by wybory bezwzględnie odbyły się w miesiącu listopadzie.

## Polskie fabryki materjałów kolejowych.

Warszawa, 12. 8. (A. W.) Wytwórnie krajowe materjałów kolejowych rozwijają intensywną działalność w kierunku zaspokojenia potrzeb naszego kolejnictwa przez zasilenie go taborem.

Szczególnie wydatną pomoc okazują w taborze towarowym. Wytwórnie krajowe dostarczyły już poważnej ilości węglarek. W niedługim czasie rozpocznie się budowa wagonów osobowych I i II klasy. Wagony klasy III są już w budowie. Budujemy również w kraju wagony specjalne, jako to pocztowe, cysterny, ogrzewacze itp. Co się tyczy parowozów, to dotychczas wykonywane są tylko roboty reparacyjne, jednakże wkrótce będziemy mieli parowozy własnej budowy. Pierwsza fabryka parowozów w Chryzonie rozpoczęła już budowę kotłów parowozowych. Co do materjałów potrzebnych do naprawy, to wytwórnie krajowe zapotrzebowania te w zupełności pokrywają.

## Miljonówka.

Warszawa, 13. 8. W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 1.464.169, sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

## Wojskowe uroczystości wileńskie.

Wilno, 13. 8. (Pat.) W nocy z 11 na 12 bm. przejechał przez Wilno p. Naczelnik Państwa, udając się na ćwiczenia oddziału szkoły sztabu generalnego w Głębokiem. Powrót do Wilna nastąpi w niedzielę o godz. 1 w nocy. Tegoż dnia p. Naczelnik Państwa weźmie udział w uroczystości 23 pułku ułanów grodzieńskich. Program uroczystości jest następujący: O godzinie 10 rano przegląd i msza polowa na placu tukiskim, wręczenie sztandaru i dekorowanie oficerów i żołnierzy krzyżem „Virtuti militari", o godz. 1 p. Naczelnik Państwa podejmowany będzie w kasynie oficerskiem pułku ułanów grodzieńskich, po południu odbędą się zawody piłki nożnej. Z okazji przyjazdu p. Naczelnika Państwa gmachy publiczne oraz wiele domów prywatnych udekorowano.

## Urodzaj chmielu.

Praga, 12. 8. (Pat. Rad.) Przewiduje się dobry urodzaj na chmiel. Zbiór ocenia się na 80 do 90 tysięcy worków po 50 kg., zatem prawie dwa razy tyle, co w roku ubiegłym.

## Układ polsko-włoski.

Rzym, 13. 8. (Pat.) Wobec tego, że sesja parlamentu została zamknięta i układ handlowy polsko-włoski, zawarty w Genui, nie został jeszcze ratyfikowany, układ ten wejdzie w życie na mocy dekretu królewskiego, który będzie w dniach najbliższych ogłoszony.

## Nacjonalistyczne komedje.

Berlin, 13. 8. (A. W.) W swoim czasie socjaliści wnieśli do reichstagu interpelację z powodu uroczystości, urządzonej przez Reichswehrę podczas pobytu marszałka Hindenburga w Królewcu. Z powodu tej interpelacji minister Kessler wydał rozkaz do armji, w którym oświadczył, że została powołana specjalna komisja dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie postępowania reichswehry. Ministerjum zaznacza, że postępowanie reichswehry jest bez zarzutu i ma nadzieję, że komisja nie wykryje tego, coby mogło uchybić honorowi tej organizacji wojskowej.

## Sprawa wydaleń Niemców.

Eilwese, 12. 8. (Pat. Rad.) Nota Francji w sprawie wydaleń 500 obywateli niemieckich z Alzacji i Lotaryngji nadeszła do Berlina. Wydaleni mogą zabrać z sobą tylko bagaż ręczny i sumę 10 tys. marek na familję a 5000 dla osoby stanu wolnego, zatem sum, z których w Niemczech można zaledwie 4 do 5 dni wyżyć. Cały majątek prywatny i ruchomości wydalonych zostają obłożone sekwestrem. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z Czerwonym Krzyżem i Ligą pomocy dla Alzacji i Lotaryngji zarządzili zakwaterowanie wydalonych na razie po domach prywatnych.

## Szykany sowjeckie wobec delegacji polskiej.

Moskwa, 12. 8. (Pat.) W ostatnim czasie wobec tego, że sprawa sądowa, wytoczona przeciwko współpracownikom delegacji polskiej za rzekome informowanie drogą nielegalną doprowadziła do skompromitowania władzy sowjeckiej, sowjety jęły się innego sposobu szykanowania członków delegacji polskiej.

Tak np. w dniu 2 bm. poddano na granicy osobistej rewizji urzędnika delegacji polskiej, który jechał służbowo do Warszawy, jako konwojant partji 7 arrasów, wysłanej ostatnio z Moskwy. Poddano również osobistej rewizji eksperta delegacji polskiej, któremu zatrzymano wszelkie papiery i dokumenty, przewożone w prywatnej tece oraz instrumenty i przyrządy, niezbędne do dokonywania ekspertyzy w Moskwie. Tego rodzaju praktyki zaczęto stosować coraz częściej. Ostatnio aresztowano współpracownika inż. Stankiewicza, przyczem jako motyw aresztowania podano brak osobistych dokumentów. Dokumenty te w tym właśnie czasie zostały wysłane do komisarjatu spraw zagranicznych, celem uzgodnienia stosunku służbowego zgodnie z istniejącymi w Moskwie przepisami. Protesty i interwencję dotychczasowe nie odniosły skutku.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

**Podziękowanie.**

Za tak liczne życzenia przysłane nam z okazji naszego ślubu składamy najserdeczniejsze „BÓG ZAPŁAĆ!"

**Alojzy i Stanisława z Grossych Raneccy.**

Wielkie Łęki, dnia 14. 8. 22 r.